Krzysztof Baczkowski

Komentarze

Historia Slavorum Occidentis 1(1), 213-214

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Krzysztof Baczkowski

Nawiązując do referatów dr. Antonina i dr. Čapskiego, stanowiących prezentację stanu badań nad problematyką polsko-czeską w okresie średniowiecza, chciałbym podkreślić, że z upływem czasu i postępem badań maleje ilość kwestii spornych między historykami polskimi i czeskimi. Jest to – moim zdaniem – efekt udoskonalenia metod badawczych (m.in. potraktowania dziejów obydwu narodów na szerszej, komparatystycznej podstawie), uwolnienia się obydwu historiografii od obciążeń nacjonalistycznych, żywych niekiedy w dobie walki o niepodległość na przełomie XIX i XX wieku i odzyskania tejże po 1918 r., oraz wyzwolenia się z gorsetu metodologii marksistowskiej, ograniczającej swobodę badawczą, w nierównym co prawda stopniu w obydwu krajach. Nieskrępowana możliwość komunikowania się na szerszej płaszczyźnie, także europejskiej, pozwala na swobodę przewartościowanie i wyjaśnienia wielu kwestii zamkniętych wcześniej w kręgu historiografii narodowych. Dzięki temu, dziś w Polsce nie kwestionuje się panowania Czechów w Krakowie w wieku X, a w unii polsko-czeskiej lat 1300–1306 dostrzega się znaczenie więcej cech pozytywnych niż przed kilkudziesięciu laty. Należycie doceniony został wkład Uniwersytetu Praskiego w przygotowanie i kształcenie kadry odnowionego w 1400 r. Uniwersytetu Krakowskiego. W historiografii czeskiej zaniechano, jak się wydaje, podtrzymywania tezy o naczelnym dowództwie w bitwie grunwaldzkiej sprawowanym jakoby przez jednego z rycerzy czeskich (F. Bartoš). Do lamusa przeszła teza o silnym ugruntowaniu się husytyzmu w społeczeństwie polskim, krytykowana niegdyś ostro przez czeskich badaczy marksistowskich, rezerwujących „postępowy" charakter rewolucji husyckiej dla swego narodu. Obecność husytyzmu na polskich ziemiach została sprowadzona do właściwych rozmiarów przez naukę polską (P. Kras i in.), a negatywne skutki wojen husyckich uwzględnione zostały przez naukę czeską (A. Nodl i in.). Niewielkie różnice istnieją nadal w ocenie okresu panowania Jagiellonów w Czechach. Ze strony nauki czeskiej doczekał się on rehabilitacji (J. Macek i in.) jako okres pokoju, odbudowy gospodarczej i rozwoju sztuki (architektury), ze strony polskiej wskazuje się nadal na polityczną słabość unii jagiellońskiej, torującą Habsburgom drogę do panowania w Europie Środkowej. Zarazem jednak docenia się korzyści gospodarcze i kulturowe płynące z panowania Jagiellonów w obydwu krajach. Odbywające się periodycznie konferencje Komisji dla Stosunków Polsko-Czeskich w Średnio-

wieczu i Wczesnych Czasach Nowożytnych przy Komitecie Nauk Historycznych PAN prowadzą do dalszego wyjaśniania i uściślania stanowisk historiografii obydwu krajów.

Andrzej Chwalba

Na marginesie dyskusji zgłaszam następujące uwagi i komentarze.

1.Wyniki badań polskich i czeskich historyków nie są szerzej znane nie tylko w Europie ale i w Polsce, i w Republice Czeskiej. To, że nie jesteśmy białą plamą europejskiej historiografii, to zasługa głównie historyków angielskiego i niemieckiego kręgu językowego. Nasz udział w tym jest niestety skromny. Dlatego konieczne są wspólne przedsięwzięcia edytorskie, w tym syntezy dziejów Europy Środkowej, a także syntezy paralelnych dziejów Polski i Czech wydane w dobrych wydawnictwach, najlepiej anglosaskich, mających najskuteczniejszą sieć dystrybucyjną. Ponieważ nie widać efektów pracy czterech akademii nauk przygotowujących wspólną anglojęzyczną syntezę, spróbujmy to uczynić w ramach PTH. Potrzebne jest powołanie redaktorów po obu stronach i grona kilkunastu badaczy, którzy przygotują opracowanie dziejów polsko-czeskich. Można też pomyśleć o wspólnych dziejach kultury czy cywilizacji. Uczynienie tego jest możliwe już teraz, nie czekając na dalsze szczegółowe badania. Zatem teraz kolej na impuls panów prezesów obu stowarzyszeń historycznych. Warto także zadbać o to, by najważniejsze dzieła o Polsce i Czechach były wydawane drukiem w obu krajach.

2. W dłuższej perspektywie konieczne będzie otworzenie się na nowe tematy lub też tematy słabo zbadane. Niektóre wątki i problemy są omawiane od lat na wszelkie możliwe sposoby, a pożytku z tego dla nauki, dla wzajemnego poznania się i szacunku szczególnego nie ma. Trzeba pomyśleć o wspólnych tematach z zakresu historii społecznej i antropologii historycznej, które dominują w światowej nauce historycznej i w światowych kongresach. Potrzebne są badania mentalności, intymności, codzienności, tabu obyczajowego, kultury popularnej, migracji, religijności. Czas na przygotowanie się do realizacji projektu z zakresu kultury pamięci. Można by w efekcie opracować miejsca polskiej i czeskiej pamięci oraz miejsca wspólnej pamięci. Można zaprosić również Słowaków i Węgrów. Powstałby wtedy atlas miejsc wspólnej pamięci Europy Środkowej. Niezbędne są badania porównawcze, czyli koma-